

ANDRZEJ NIEWĘGŁOWSKI

## O CERAMICE OBTACZANEJ I TOCZONEJ NA KOLE Z OKRESU RZYMSKIEGO<sup>1</sup>

Problematyka związana z występowaniem na naszych ziemiach w okresie rzymskim ceramiki toczonej i obtaczanej na kole, nazywanej także ceramiką „siwą”, jest niezwykle bogata i wielostronna. Przedmiotem jej jest dość nagle ukazanie się na obszarze Polski, niewątpliwie rzemieślniczej, wysoko wyspecjalizowanej produkcji garncarskiej, zarówno w postaci samych ośrodków produkcyjnych nad górną Wisłą, jak i szerokiego występowania wytworów, naczyń toczonych i obtaczanych na kole.

W zakres problematyki związanej z ceramiką „siwą” wchodzi w pierwszym rzędzie zagadnienia techniki i organizacji produkcji oraz jej interpretacji ekonomiczno-społecznej. Niemniej jednak ważny, a nie rozstrzygnięty dotąd jest problem pojawienia się tych naczyń na naszych ziemiach, problem ich genezy oraz przynależności etnicznej wytwórców. W artykule niniejszym pragnę poruszyć to zagadnienie, oczywiście w sposób jak najbardziej dyskusyjny. Zdaję sobie bowiem w pełni sprawę, że zarówno nowe publikacje materiałowe, jak i opracowania o charakterze ogólniejszym, w szczególności dotyczące chronologii materiałów, mogą tutaj wnieść wiele nowego.

Sprawie genezy ceramiki wykonanej przy użyciu koła w okresie rzymskim poświęcono wiele uwagi w pracach archeologów zarówno polskich, jak i obcych. Pojawienie się jej wiązano z różnorodnymi oddziaływaniami i wpływami kulturowymi, a także przypisywano ją takim czy innym ugrupowaniom etnicznym. Podobne podejście do zagadnienia znajduje uzasadnienie w dość nagłym pojawieniu się tej ceramiki w III w.n.e. oraz jej całkowitej odrębności w porównaniu z wcześniejszym i współczesnym jej materiałem ceramicznym wykonywanym bez pomocy koła garncarskiego. Ta odrębność każe traktować ceramikę „siwą” jako coś

---

<sup>1</sup> W artykule niniejszym zajmuję się ceramiką obtaczaną i toczoną z wyłączeniem naczyń tzw. zasobowych.

obcego związanego bądź to z silnymi oddziaływaniami, bądź też z obcym elementem etnicznym.

Przechodząc do krótkiego scharakteryzowania poglądów na genezę ceramiki wykonanej na kole jako jednego z pierwszych należy wymienić M. Jahna<sup>2</sup>, który — omawiając toczone naczynia z obszaru Śląska z IV w.n.e. — twierdził, że pochodzą one z rzymskich prowincji naddunajskich, Noricum i Panonii. Opierał się on w tym wypadku na podobieństwie form, a szczególnie na silnie profilowanych brzegach z charakterystyczną wargą zdobioną linią falistą.

Podobnie E. Beninger<sup>3</sup>, omawiając kulturowy obszar Kwadów w zachodniej Słowacji, genezę tej ceramiki łączył również z wpływami prowincjonalno-rzymskimi, wiążąc jednakże późniejsze jej rozprzestrzenienie z pracowniami gockimi.

Badacz węgierski A. Alföldi<sup>4</sup> twierdził, że na terenie Węgier powstały w okresie rzymskim dwa skupiska ceramiki toczonej na kole: pierwsze dzięki wpływom kultury rzymskiej, drugie zaś w okręgu plemion sarmackich. W ornamentyce tej ceramiki zaznacza się wyraźnie nawrót do tradycji celtyckich. W ciągu IV w. ceramika ta rozprzestrzeniła się na zachód i następnie w całość środkowej Europie. Rozpowszechnienie techniki związanej z kołem garncarskim według Alföldiego miało nastąpić dzięki Hunom.

Z chwilą odkrycia wytwórni ceramiki toczonej w Tropiszowie pod Krakowem w r. 1924, a następnie i w innych miejscowościach nad górną Wisłą, powstało zagadnienie genezy tych pracowni i przynależności etnicznej związanych z nimi wytwórców. Zagadnienie to różnie próbowano rozwiązywać. Obecnie przyjmuje się, że geneza ceramiki „siwej” nie ma miejscowego źródła, lecz wiąże się jeśli nie z elementem obcym etnicznie, to przynajmniej z obcym wpływem\*.

Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd, że południowopolskie ośrodki wytwórcze należy przypisać miejscowej ludności prasłowiańskiej, która dzięki wpływom naddunajskich prowincji rzymskich przejęła zarówno technikę toczenia, jak i umiejętność budowy dwukomorowych pieców do

---

\* Przypuszcza się również, że dużą rolę odegrały w tym wypadku stosunki ekonomiczno-społeczne i ich przemiany. (A. Żaki, *Igołomia. Uwagi o małopolskim ośrodku produkcji ceramiki siwej*, „Archeologia”, t. 3:1949, s. 349—352).

<sup>2</sup> M. Jahn, *Funde aus dem vierten Jahrhundert n. Chr.*, „Altschlesien”, I, s. 96, 97.

<sup>3</sup> E. Beninger, *Die germanischen Bodenfunde in der Slovakei*, Liberec 1937, s. 158, 159.

<sup>4</sup> A. Alföldi, *Funde aus der Hunnenzeit und ihre ethnische Sonderung*, „Archaeologia Hungarica”, Budapest t. 9: 1932, s. 41 i n.



Ryc. 1

a — Slamrebjerg (Bornholm). Naczynie lepione w ręku. Wys. 16 cm, średn. otw. ok. 14 cm. Wg O. Klindt-Jensena. b — Gościszewo, pow. Sztum. Naczynie lepione w ręku. Wys. ok. 16,5 cm, średn. otw. ok. 14 cm. Wg R. Schindlera. c — Wola Biedowa, pow. Brzeziny. Naczynie toczone na kole. Wys. ok. 18,8 cm, średn. otw. ok. 18,4 cm. Wg K. Jażdżewskiego

wypału ceramiki (T. Reyman<sup>5</sup>, J. Kostrzewski<sup>6</sup>, K. Jażdżewski<sup>7</sup>, J. Marciniak<sup>8</sup>). Niektórzy badacze przyjmują nawet fakt napływu na nasze ziemie garncarzy prowincjonalnorzymskich, wytwarzających doskonałą ceramikę toczoną na kole (J. Kmiecinski<sup>9</sup>). Nieco odmienne jest stanowisko badacza czeskiego B. Svobody<sup>10</sup>. Stwierdza on, że ceramika toczona na kole występuje wszędzie na północnych krańcach imperium rzymskiego, nawet w Brytanii. Występowanie jej w IV w. w Czechach Svoboda tłumaczy

<sup>5</sup> „Wiadomości Archeologiczne”, t. 14: 1936, s. 171—173.

<sup>6</sup> *Wielkopolska w pradziejach*, Warszawa 1955, s. 249.

<sup>7</sup> „Wiad. Archeol.”, t. 16: 1939—1948, s. 138, 143, 144.

<sup>8</sup> „Wiad. Archeol.”, t. 16: 1939—1948, s. 244—245.

<sup>9</sup> „Dawna Kultura”, R. 2: 1955 nr 1, s. 20, 21.

<sup>10</sup> B. Svoboda, *Poždné římské na kruhu točene nádoby v Čechách*, *Historica Slovaca V, Eisnerov Sbornik*, Bratislava 1948, 97, 98.

wpływem prowincji rzymskich, który spowodował ożywienie starych tradycji celtyckich. R. Jamka<sup>11</sup> twierdził, że technika ta pochodzi z obszaru kultury lipickiej nad górnym Dniestrem. Miała ją przynieść ludność kultury przeworskiej, która po zetknięciu się z kulturą lipicką wyparta została z obszaru Małopolski wschodniej przez Goto-Gepidów. Istnieją też hipotezy, łączące powstanie wytwórni ceramiki „siwej” nad górną Wisłą z Gotami, którzy mieli tu przenieść z miast nadczarnomorskich tę wysoką technikę garncarską<sup>12</sup>. Wspomnieć wreszcie trzeba o domysłach, dotyczących przetrwania nad górną Wisłą do III w.n.e. reliktyw Celtów, których dziełem byłyby omawiane wytwórnie<sup>13</sup>.

Ostatnie badania pozwalają na nieco odmienne, oczywiście hipotetyczne spojrzenie na genezę pracowni podkrakowskich, a głównie zespołu igolomskiego.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na wczesne naczynia toczone, datowane na II w.n.e. lub 2 połowę II w. i początek III w.n.e., występujące na Pomorzu<sup>14</sup>, np. Gościszewo, pow. Sztum, i Nowe Pole, pow. Elbląg, oraz w Polsce środkowej (Wólka Łasiecka, pow. Łowicz<sup>15</sup>, Unia, pow. Września<sup>16</sup>). Naczynia te zarówno pod względem formy, jak i ornamentu odpowiadają ściśle lateńskiej ceramice celtyckiej z południowej Polski oraz z obszaru Czech i Moraw. Wystarczy porównać naczynie z Wólki Łasieckiej z celtycką popielnicą z Wilkowa, pow. Miechów, a miseczki z Pomorza oraz Unii, pow. Września, z celtycką miseczką z nieznannej miejscowości na terenie dawnego Królestwa Kongresowego<sup>17</sup>, aby stwierdzić uderzające podobieństwo<sup>18</sup>. Prawdopodobnie te wczesne toczone naczynia są

<sup>11</sup> „Wiad. Archeol.”, t. 16: 1939—1948, s. 206—208.

<sup>12</sup> W. Antoniewicz, *Zagadnienie Gotów i Gepidów na ziemiach Polski w okresie rzymskim*, „Przegląd Zachodni”, nr 5—6: 1951, s. 52—58.

<sup>13</sup> J. Filip, *Pradzieje Czechosłowacji*, Poznań 1951, s. 305; J. Rosen-Przeworska, *Problem pobytu Celtów w Małopolsce*, „Archeologia Polski”, t. 1: 1957, s. 67, 68.

<sup>14</sup> Niektóre z nich datowane są tam na początek II w.n.e., por. R. Schindler, *Die Besiedlungsgeschichte der Goten und Gepiden im unteren Weichselraum auf Grund der Tongefäße*, Leipzig 1940, s. 65, 146, tabl. 11, 3, 5, tabl. 12, 4; W. Łęga, *Handel między państwem rzymskim a Pomorzem nadwiślańskim od I w. p.n.e. do VI w.n.e.*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 10: 1954—1956, s. 32, 71.

<sup>15</sup> M. Gozdowski, *Osada z okresu rzymskiego w Wólce Łasieckiej, pow. Łowicz, w świetle badań w 1952 r.*, „Materiały Starożytne”, t. 1: 1956, tabl. LXV 4.

<sup>16</sup> S. Jasnosz, *Unia, pow. Września*, „Z otchłani wieków”, R. 23: 1957 nr 1, (Odkrycia), s. 43, ryc. 1, 2.

<sup>17</sup> J. Rosen-Przeworska, *Zabytki celtyckie na ziemiach polskich*, „Światowit”, t. 19: 1946—1947, s. 225—227, ryc. 19.

<sup>18</sup> Do czarki z Gościszewa, pow. Sztum, znamy także analogię celtycką z Moraw, por. J. Filip, *Keltové ve střední Evropě*, Praha 1956, tabl. 84, 7. Naczynie z Wólki Łasieckiej znajduje liczne odpowiedniki celtyckie, między innymi na Morawach.

importami, pochodzącymi z morawskich pracowni celtyckich. Świadczą o tym analogie późnoceltyckie, występujące na Morawach i datowane głównie na okres wpływów rzymskich<sup>19</sup>. Ostatnio twierdzi się bowiem, że na Morawach Celtowie przetrwali częściowo w zmieszaniu z ludnością germańską, a może i słowiańską, w okresie rzymskim, być może nawet do IV w.n.e.<sup>20</sup> Produkowali oni nadal ceramikę toczoną na kole, doskonale wypalaną w dwukomorowych piecach garncarskich<sup>21</sup>. Dzięki wymianie handlowej przedostawała się ona aż na obszary u ujścia Wisły<sup>22</sup>. Handel ten, istniejący jak gdyby na marginesie tranzytowej wymiany z imperium rzymskim, był kontynuacją tradycji późnolateńskich<sup>23</sup>, jednakże punktem wyjściowym były teraz Morawy, a nie Czechy, zajęte już zapewne przez Germanów.

W związku z tym w nowym świetle przedstawia się zagadnienie genezy pracowni ceramiki toczonej i obtaczanej nad górną Wisłą. Zachodzi tu możliwość nie tylko oddziaływań celtyckich, ale również napływu garncarzy celtyckich z obszaru Moraw. Etapem wstępnym była wspomniana wymiana handlowa, przygotowująca grunt do przesunięć pewnych grup ludności.

Niejednokrotnie zwracano uwagę zarówno na wyraźne podobieństwo w budowie pieców podkrakowskich do pieców celtyckich, jak i na nawiązania typologiczne w formach i ornamentyce wypalanej w nich cera-

---

Filip, *op. cit.*, tabl. 89, 2. Naczynie z miejscowości Nowe Pole, pow. Elbląg, posiada późnoceltyckie analogie na Morawach, Filip, *op. cit.*, tabl. 89, 7, s. 403; i w Czechach, tabl. 63, 8.

<sup>19</sup> Na przykład baniaste naczynie z Gościszewa, pow. Sztum (Schindler, *op. cit.*, tabl. 11, 3), jest bardzo podobne do późnoceltyckich naczyń z Moraw, por. E. Šimek, *Posledni Keltové na Moravě*, Brno 1958, ryc. 242, 1, 2.

<sup>20</sup> E. Šimek (*op. cit.*, s. 29—48, 467—488) opiera się w swej pracy zarówno na przekazach źródeł pisanych, które analizuje z punktu widzenia historycznego, jak też na częściowo dotąd nie opublikowanych materiałach archeologicznych. Siabą stroną pracy jest niezbyt czytelny materiał ilustracyjny, nie pozwalający często na zorientowanie się w formach naczyń.

<sup>21</sup> Šimek, *op. cit.*, s. 195, 433—439. Z drugiej strony jednak należy stwierdzić, że datowanie pieców garncarskich w Jiřikowicach pod Brnem nie jest pewne. Niektórzy twierdzą, że pochodzą one dopiero z końca III i IV w.n.e., a więc byłyby późniejsze od Igołomi, por. T. Kolník, *Popelnicove pohrebisko z mladšej doby rimskej v Ockove pri Piestanach*, „Slovenska Archaeologia”, IV—2, Bratislava 1956, s. 277. Niejasny jest także charakter i datowanie pieców w Borsicach, por. Šimek, *op. cit.*, s. 109, ryc. 46.

<sup>22</sup> Schindler (*op. cit.*, s. 65), a za nim Łęga (*op. cit.*, s. 33, 34) podkreślają, że występowanie tych naczyń na Pomorzu pokrywa się ze szlakami handlowymi, wiodącymi w kierunku Zatoki Gdańskiej i Sambii. W związku z tym autorzy ci uważają je za importy handlowe.

<sup>23</sup> Por. Jasnosz, *Wielkopolskie znaleziska celtyckiej ceramiki malowanej*, „Wiad. Archeol.”, t. 25: 1958, s. 224—230.

miki<sup>24</sup>. W związku z tym należy podkreślić, że wiele form z dwóch najstarszych pieców igołoskich, datowanych na 1 połowę III w.n.e., nawiązuje do ceramiki celtyckiej z obszaru Czechosłowacji<sup>25</sup>. Występują tu także wyraźne powiązania z ceramiką późnoceltycką z Moraw, pochodzącą według Šimka z okresu rzymskiego. Na Morawach i nad górną Wisłą występują zarówno podobne formy naczyń toczonych, jak i analogiczna ornamentyka (choć np. w Igołomi jest ona znacznie bardziej zróżnicowana). Są to motywy linii falistej rytej, wygładzanej i plastycznej, poziomych żeberk dookolnych, motyw rytej kratki, małych kółek oraz nakłuc na krawędziach<sup>26</sup>. Elementami łączącymi w okresie rzymskim wspomniane obszary są również pierścieniowato ukształtowane dna naczyń oraz występujące na nich znaki w kształcie krzyża, chociaż na Morawach są one ryte, a nie wygładzane, a także występowanie naczyń sitowatych i, być może, grafitowanych<sup>27</sup>. Wreszcie zarówno na Morawach, jak i nad górną Wisłą występują takie celtyckie naczynia, jak czarki żeberkowane<sup>28</sup> oraz miski z brzegiem zagiętym do środka<sup>29</sup>.

Tak więc materiał zabytkowy wskazuje na celtyckie początki ceramiki toczonej nad górną Wisłą<sup>30</sup>. Celtowie morawscy mogli być w tym wypad-

<sup>24</sup> Rosen-Przeworska, *Problem...*, s. 67, 68; L. Gajewski, *Badania nad organizacją produkcji pracowni garncarskich z okresu rzymskiego w Igołomi*, „Archeol. Polski”, t. 3: 1959 z. 1, s. 114, 115; S. Buratyński, *Tereny Nowej Huty w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej*, NOT, Kraków — Nowa Huta 1956, s. 32, 33; A. Żaki, *Igołomia*, „Archeologia”, t. 3: 1949, s. 350, Filip, *Pradzieje...*, s. 305.

<sup>25</sup> Gajewski, *op. cit.*, s. 139, 140, 145.

<sup>26</sup> Motywy te występują zarówno na Morawach (Šimek, *op. cit.*), jak i w Igołomi (Gajewski, *op. cit.*).

<sup>27</sup> Šimek, *op. cit.*, ryc. 53, 5; 54, 154, ryc. 107, ryc. 5 i s. 435, ryc. 188 b, s. 108, 109; Gajewski, *op. cit.*, s. 130, ryc. 7. Sitowate naczynia w zespołach ceramiki „siwej” znamy z Dalewic i Goszyc, pow. Miechów, por. T. Reymann, *Problem ceramiki siwej na kole toczony na tle odkryć w górnym dorzeczu Wisły*, „Wiad. Archeol.”, t. 14: 1936, s. 157, 160. Fragment naczynia grafitowanego wystąpił wraz z ceramiką „siwą” w materiale powierzchniowym w Dziekanowicach, pow. Pińczów, por. Reymann, *op. cit.*, s. 169.

<sup>28</sup> Šimek, *op. cit.*, ryc. 109, 110; Buratyński, *op. cit.*, ryc. 18.

<sup>29</sup> Šimek, *op. cit.*, ryc. 103, 7, 216. Misę taką znamy z Kobylnik, pow. Busko (J. Pyrgała, *Osada z późnego okresu wpływów rzymskich w Kobylnikach*, pow. Busko — oddane do druku). Trzeba jednak stwierdzić, że wśród opublikowanych dotąd naczyń znad górnej Wisły brak jest typowych celtyckich misek z pierścieniami na załomie oraz małych, prawie cylindrycznych naczyń o zaokrąglonych brzegach, zdobionych gęstymi pionowymi żłobkami.

<sup>30</sup> Chodzi tutaj o genezę wytwórni tego typu ceramiki, która następnie podlega różnym wpływom, przede wszystkim prowincjonalno-rzymskim i nadczarnomorskim. Dlatego szczególnie ważne będzie wydzielenie najstarszych pieców i analiza związanej z nimi ceramiki. O celtycko-trackich korzeniach ceramiki „siwej” por. K. Jaż-

ku pośrednikami w przeniesieniu elementów ceramiki naddunajskich prowincji rzymskich, które zapewne przejęli dzięki ożywionym kontaktom o charakterze głównie handlowym. Takimi elementami mogły być np. znaki na dnach w kształcie krzyża, występujące także nad Dunajem, jak też niektóre ornamenty na naczyniach typu *terra sigillata*, np. motyw kątów wsuwanych w układzie poziomym oraz stylizowanej gałązki z listkami.



Ryc. 2

a — Simris (Soania). Naczynie lepienne. Wys. 10,5 cm; średn. otw. 11,7 cm. Wg B. Stjernquist.  
 b — Litfinki, pow. Nidzica. Naczynie lepienne. Wys. ok. 10,2 cm, średn. otw. ok. 14,4 cm. Wg R. Schindlera. c — Stara Wieś, pow. Siedlce. Naczynie toczone na kole. Wys. 13 cm, średn. otw. ok. 19,3 cm. Wg W. Radiga. d — Baumgarten (Dolna Austria). Naczynie toczone. Wys. 12,4 cm, średn. otw. 21,2 cm. Wg E. Beningera

Należy teraz zapytać, jakie były przyczyny napływu na nasze ziemie z Moraw w głównej mierze celtyckich garncarzy. Otóż główną przyczyną były najprawdopodobniej wojny markomańskie. Podczas tych wojen, kiedy celtyccy Kotyni, siedzący wówczas na Morawach, nie dotrzymali obietnicy, dotyczącej udzielenia pomocy Rzymianom w wojnie z Markomanami, Marek Aureliusz wysłał przeciwko nim ekspedycję karną. Kotyni ponieśli wówczas bardzo duże straty, Dio Cassius pisze nawet, że zostali wytępieni. Działalność tej ekspedycji datowana jest na lata 172—174 n. e.<sup>31</sup>

d ź e w s k i, *Uwagi o chronologii ceramiki zachodniostowiańskiej*, „Przeł. Archeol.”, t. 10: 1954—1956, s. 153.

<sup>31</sup> Šimek, *op. cit.*, s. 464.

Wypadki te mogły spowodować wycofanie się części ludności celtyckiej na północ i północno-wschód w dorzecze górnej Wisły<sup>32</sup>. Chronologia tych wypadków odpowiada początkom najstarszej produkcji ceramiki toczzonej nad górną Wisłą, której powstanie datuje się ostatnio na koniec II lub początek III w.n.e.<sup>33</sup>

Jest rzeczą jasną, że nie wszystkie naczynia obtaczane czy toczone, występujące w okresie późnorzymskim na naszych ziemiach, pochodzą z podkrakowskich wytwórni ceramiki „siwej”. Zajmiemy się tutaj innymi typami tych naczyń, których genezę można wiązać z plemionami gockogepidzkimi i ich kulturą<sup>34</sup>.

W tym celu należy zwrócić się ku obszarom Pomorza nadwiślańskiego, gdzie na początku naszej ery osiedlili się przybywający z południowo-zachodniej Szwecji (Västergötland) Goci, a następnie w 2 połowie II w.n.e. pokrewni im Gepidzi. W naszym wypadku szczególnie ważny będzie obszar gepidzki między Wisłą a Pasłęką. Na obszarze tym na przełomie II i III w. pojawiają się w dużej ilości lepiące w ręku naczynia o formach misowatych<sup>35</sup>. Podobne formy naczyń występują w okresie rzymskim na różnych obszarach; spotykamy je w Czechach, na obszarach nadłabskich i w Skandynawii. Schindler przyjmuje, że nie mają one wspólnej genezy i że to ujednoczenie form na dużych, oddalonych od siebie obszarach może być niezależne. Jednakże na obszarze nadwiślańskim popielnice miskowate wykazują wyraźne powiązania ze Skandynawią, szczególnie

<sup>32</sup> Analogicznie tłumaczy się na obszarze kultury lipickiej wpływy dacko-rzymskie, szczególnie silne i wyraźne po podboju Dacji przez Rzymian, por. K. Majewski, *Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich*, Wrocław 1949, s. 26, 27. W związku z tym na uwagę zasługuje hipoteza wysunięta ostatnio przez J. Piaskowskiego (*Hutnictwo żelazne w Górach Świętokrzyskich*, ZOW, R. 26: 1960 z. 3, s. 237—239), wiążąca metalurgiczny ośrodek w Górach Świętokrzyskich także z celtyckim ludem Kotynów, pozostającym w okresie rzymskim w zależności od Sarmatów. Jeśliby hipoteza ta została w przyszłości potwierdzona, zachodziłaby wówczas możliwość przetrwania Celtów od okresu lateńskiego również nad górną Wisłą. Jednakże, jak dotąd, powstanie podkrakowskich ośrodków garncarskich dzieli od archeologicznych śladów pobytu Celtów w Małopolsce co najmniej 100—150 lat.

<sup>33</sup> Gajewski, *op. cit.*, s. 119; Buratyński, *op. cit.*, s. 37, 46. Ważną wskazówką jest w tym wypadku również denar rzymski Hadriana wybitny w latach 134—138 n.e. znaleziony w Igołomi, w komorze wypalowej na ruszcie pieca, w naczyniu toczonym na kole. Por. Buratyński, *Denar Hadriana znaleziony w późnorzymskim piecu garncarskim*, „Wiad. Numizmatyczne”, R. 2: 1958, z. 2, s. 48, 49.

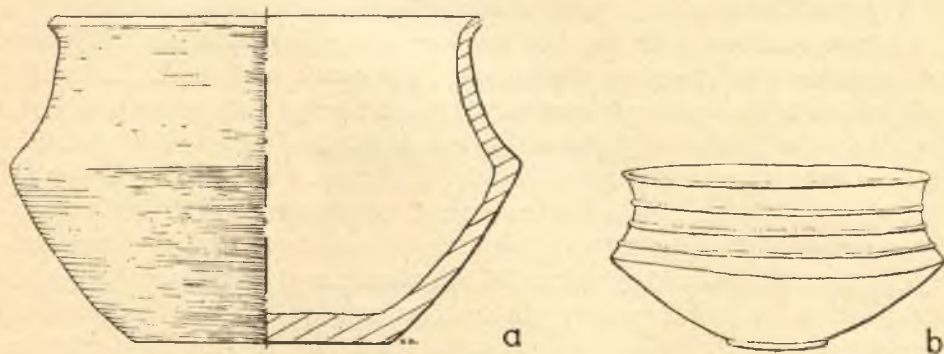
<sup>34</sup> Znaczenie Gotów i Gepidów oraz ich wędrówek w genezie i rozpowszechnianiu ceramiki „siwej” zostało niedawno poruszone ponownie przez W. Antoniewicza (*Zagadnienie...*, s. 52—58).

<sup>35</sup> Schindler, *op. cit.*, s. 47, 48, 62.

<sup>36</sup> Schindler, *op. cit.*, s. 50, 60, 62, 63.



w zakresie ornamentyki i jej rozmieszczenia na ściankach naczyń<sup>36</sup>. Formy naczyń być może rzeczywiście mają w tym wypadku mniejsze znaczenie, jednakże pomimo to warto zwrócić uwagę na wyraźne i liczne analogie między ceramiką skandynawską, datowaną na koniec okresu lateńskiego lub I i II w.n.e., a popielnicami tzw. miskowatymi z obszaru Pomorza wschodniego. Analogie te występują szczególnie na terenie Scanii, gdzie są datowane głównie na wczesny okres wpływów rzymskich<sup>37</sup>. Poza Scanią spotykamy je w II w.n.e. na Bornholmie<sup>38</sup> oraz na początku okresu rzymskiego w grobach szkieletowych pod kurhanami na Gotlandii<sup>39</sup>. Nie-



Ryc. 3

a — Brulino-Koski, pow. Ostrów Maz. Naczynie lepienne. Wys. 12 cm, średn. otw. 16,3 cm. Materiały w PMA. b — Czernichów (Ukraina). Naczynie toczne. Wg M. Eberta

które z omawianych form nawiązują do naczyń celtyckich z okresu lateńskiego. Możliwe, że genezę ich na terenie Skandynawii należy wiązać przynajmniej częściowo z oddziaływaniami idącymi z obszarów dorzecza środkowej Łaby, gdzie prawdopodobnie formy te przetrwały od okresu lateńskiego<sup>40</sup>. Z drugiej strony część ceramiki skandynawskiej w swych

<sup>36</sup> B. Stjernquist, *Simris on cultural connections of Scania in the roman iron age*, Lund 1955, s. 73, 74, 77, 78, 82, tabl. XV 16; XVI 15—17; XIX 9; XXVI 1—2.

<sup>37</sup> O. Klindt-Jensen, *Bornholm i Folkevandringstiden og forndsactningerne i tidlig Jernalder*, København 1937, fig. 52, 54—56, s. 123.

<sup>38</sup> E. Nylen, *Die jüngere vorrömische Eisenzeit Gotlands*, Stockholm 1956, fig. 216, 222, 223, s. 392, 400, 401, tabl. 2. W związku z wędrówką Gotów i Gepidów szczególnie ważne są analogie ze Scanii, połączonej z prowincją Östergötland, oraz z Gotlandii. Ostatnio bowiem wysuwa się twierdzenie, że druga fala Gotów przybyła na Pomorze ok. r. 150 n.e. z Östergötland, Ölandii i Gotlandii, por. J. Kmieciński, *Niektóre zagadnienia wędrówki Gotów w świetle wykopalisk w Węsiarach w pow. kartuskim*, „Zeszyty Nauk. Uniw. Łódzkiego”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, S. I z. 8, Łódź 1958, s. 43.

<sup>40</sup> Por. Schindler, *op. cit.*, s. 63; E. Beninger, *Der westgotisch-alanische Zug nach Mitteleuropa*, Leipzig 1931, s. 114, oraz Stjernquist, *op. cit.*, s. 77, 78.

formach i ornamentyce nawiązuje do epoki brązu i okresu halsztackiego. Na podstawie ostatnich publikacji materiałów skandynawskich można stwierdzić przetrwanie tych dawnych elementów kulturowych na północy do wczesnego i środkowego okresu rzymskiego włącznie<sup>41</sup>. Właśnie te halsztackie elementy występują w okresie późnorzymskim na terytorium Pomorza<sup>42</sup>. Pojawienie się ich można wiązać z samymi Gepidami, bądź też z oddziaływaniami z terenu Skandynawii.

Występowanie naczyń misowatych prawie wyłącznie na wschód od Wisły, gdzie lokalizuje się plemiona Gepidów, oraz wspomniane analogie skandynawskie świadczą o tym, że ceramikę tę można przypisać Gepidom.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad lepionymi w ręku gepidzkimi formami ceramicznymi na Pomorzu Wschodnim, ponieważ wydaje się, że wśród nich znajdują się prototypy niektórych form naczyń obtaczanych i toczonych na kole. Fakt ów, gdyby udało się go udowodnić, przemawiałby za tym, że Gepidzi w czasie swej wędrówki przejęli technikę wykonywania naczyń przy użyciu koła garncarskiego i wypalania ich w dwukomorowych piecach. Stosując tę technikę trzymali się nadal starych form naczyń lepionych dawniej w ręku. W dotychczasowej literaturze przyjmowano raczej, że niektóre naczynia lepione w ręku są naśladownictwami naczyń toczonych<sup>43</sup>. Należy jednak zastanowić się, czy nie było również odwrotnie, szczególnie w wypadku ceramiki gepidzkiej. Z obszaru Polski środkowej i południowej, a także spoza obszarów naszego kraju znamy bowiem szereg naczyń wazowatych, toczonych na kole, będących ścisłymi analogiami do lepionej w ręku ceramiki z Pomorza Wschodniego. Na przykład naczynie toczne z Woli Błędowej, pow. Brzeziny (ryc. 1c)<sup>44</sup>, znajduje swój odpowiednik na Pomorzu w Gościszewie, pow. Sztum (ryc. 1b)<sup>45</sup>. Podobne, lecz wcześniejsze naczynia lepione znamy z Bornholmu (ryc. 1a) i Scanii<sup>46</sup>. Szerokootworowe wazy toczne, zestawione przez R. Jamkę<sup>47</sup>, znajdują swe liczne, lepione w ręku odpowiedniki

<sup>41</sup> Por. np. Stjernquist, *op. cit.*, s. 73, 74, 77.

<sup>42</sup> Schindler, *op. cit.*, tabl. 10, ryc. 12; tabl. 15, ryc. 10, 11; tabl. 16, ryc. 9; tabl. 20, ryc. 8.

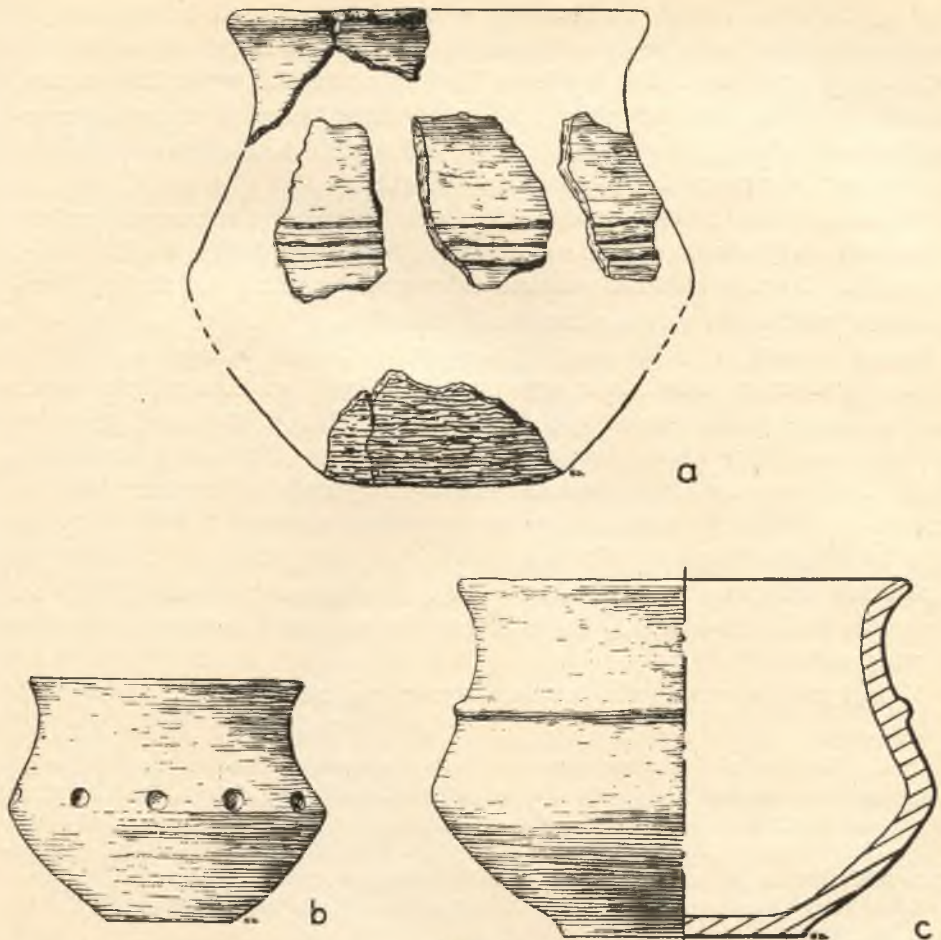
<sup>43</sup> Antoniewicz, *op. cit.*, s. 55; Żaki, *op. cit.*, s. 349; M. Śmiszko, *Kultury wczesnego okresu cesarstwa rzymskiego w Małopolsce Wschodniej*, Lwów 1932, s. 124, 125.

<sup>44</sup> K. Jażdżewski, *Przewodnik po Muzeum Archeologicznym w Łodzi*, Łódź 1951, tabl. 23.

<sup>45</sup> Schindler, *op. cit.*, tabl. 10, 9.

<sup>46</sup> Klindt-Jensen, *op. cit.*, ryc. 54, 1; Stjernquist, *op. cit.*, tabl. XIX 9.

<sup>47</sup> Jamka, *op. cit.*, s. 201—204. Zestawienie to wymaga uzupełnienia przykładami naczyń z następujących miejscowości: Stara Wieś, pow. Siedlce, Leśnica, pow. Lubliniec, Wymysłowo, pow. Gostyń, Pięczkowo, pow. Środa, Mogiła (Nowa Huta). Spoza Polski wymienić tu należy liczne naczynia toczne z Podola, Wołynia i za-



Ryc. 4

a — Simris (Scania). Naczynie lepione. Wys. ok. 7,2 cm, średn. otw. ok. 6,3 cm. b — Gościszewo, pow. Sztum. Naczynie lepione. Wg R. Schindlera. c — Mogiła (Nowa Huta). Naczynie toczone. Wys. 6 cm; średn. otw. 7,5 cm. Wg Z. Woźniaka

w Skandynawii i na Pomorzu<sup>48</sup> (ryc. 2a—d; 3a, b). Również naczynia miniaturowe występujące we wczesnym okresie rzymskim w Skandynawii,

choćdziej Ukrainy, znajdujące się w PMA w Warszawie (por. T. Dąbrowska, *Przyczynki do znajomości okresu od I do V/VI w.n.e. z terenu między Dnieprem i Bugiem*, „Wiad. Archeol.”, t. 27: 1960 z. 2. s. 217—238. oraz naczynia występujące m. in. nad dolnym Dnieprem (por. E. A. Сумонови́ч, *Памятники черняховской культуры степного Поднепровья*, „Советская Археология”, 24: 1955, s. 285-292.

<sup>48</sup> Schindler, *op. cit.*, s. 53, ryc. 29, tabl. 9, 16; 10, 7; 15, 7. Wszystko to nie znaczy, że wszędzie, gdzie występują wymienione naczynia, należy je wiązać z produkcją gepidzką lub z samymi Gepidami. Chodzi tu jedynie o genezę tych form naczyń toczonych.

a następnie w III i IV w. na Pomorzu — na obszarach południowych były toczone na kole (ryc. 4a—c), o czym świadczą ich analogie w następujących miejscowościach: Mogiła (Nowa Huta)<sup>49</sup>, Łukawica, pow. Lubaczów<sup>50</sup>, Żerniki Wielkie, pow. Wrocław<sup>51</sup>, i Laa, Austria Dolna<sup>52</sup>. Omawiane naczynia toczone mają często dna płaskie, bez wgłębień, co jest również cechą łączącą je z naczyniami lepionymi w ręku.

Analizując chronologię podobnych form lepionych i toczonych, należy stwierdzić, że pierwsze z nich na Pomorzu Schindler datuje na III w.n.e., natomiast ich odpowiedniki toczone są prawdopodobnie późniejsze i pochodzą w większości z IV i początku V w.n.e.<sup>53</sup>

Jeżeli chodzi o układ terytorialny omawianych naczyń toczonych, zgodny jest on w zasadzie z wędrówkami Gepidów. Szczególnie ważne jest tu liczne występowanie tych naczyń na Podolu i Wołyniu, gdzie zapewne istniały wytwórnice ceramiki „siwej”, np. w Hołyniu i Niesłuchowie<sup>54</sup>. Być może na tych obszarach nastąpiło przyjęcie techniki toczenia przez Gepidów. Tutaj bowiem występują podobne formy i ornamenty naczyń toczonych i lepionych<sup>55</sup>. Łączy się z tym spostrzeżenie, że naczynia o płaskich dnach występują właśnie na tych obszarach w odróżnieniu od obszarów nad górną Wisłą, gdzie mamy do czynienia z dnami pierścieniowatymi<sup>56</sup>.

Dalej podobne naczynia toczone występują na terenie Siedmiogrodu

<sup>49</sup> Z. Woźniak, *Sprawozdanie z badań prowadzonych na terenie osady z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Mogile (Nowa Huta)*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 6: 1959, s. 36, tabl. IV 2.

<sup>50</sup> Materiały z Łukawicy, pow. Lubaczów, znajdują się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Badania J. Machnika i J. Potockiego, por. J. Potocki, *Kurhany z okresu rzymskiego w Łukawicy, pow. Lubaczów*, „Materiały Archeol.”, t. 2: 1960, tabl. II 2.

<sup>51</sup> L. Zötz, *Die spätgermanische Kultur Schlesiens im Gräberfeld von Gross Sürding*, Leipzig 1935, tabl. XIII 2.

<sup>52</sup> E. Beninger, *Germanenzeit in Niederösterreich*, Wien 1934, ryc. 44, s. 90.

<sup>53</sup> Oczywiście, datowanie to nie jest dziś zupełnie pewne i może ulec zmianie. Poza tym zaznacza się brak ściślejszego datowania omawianych form naczyń toczonych z Wołynia, Podola i zachodniej Ukrainy. W tym stanie rzeczy wysuwane wnioski mają charakter hipotetyczny. W ogóle należy zaznaczyć, że opracowanie nowej chronologii materiałów może obalić lub potwierdzić wysunięte tu ogólne postulaty.

<sup>54</sup> Pracownia garncarska w Niesłuchowie, jak można sądzić na podstawie znalezionych tam fibul (m. in. grupa VI, typ. 169 Almgrena), powstała na początku IV w.n.e. Datowanie to zgodne jest z przypuszczalnym pobytem Gepidów na tych obszarach.

<sup>55</sup> Np. Łukawica, pow. Lubaczów. J. Machnik, J. Potocki, *Sprawozdanie z badań późnorzymskiego kurhanu w Łukawicy, pow. Lubaczów*, „Sprawozd. Archeol.” t. 5: 1959, s. 51, 52.

<sup>56</sup> Reymann, *Problem...*, s. 171.

(Maros-Szentanna)<sup>57</sup>, a szczególnie w Austrii Dolnej (Baumgarten — ryc. 5<sup>58</sup>, Laa), gdzie datowane są na początek V w.n.e.<sup>59</sup> Z analizy tej wynikałoby, że Gepidzi w czasie swej wędrówki, być może na obszarze kultury lipickiej, przyjęli technikę toczenia i obtaczania ceramiki. Świadczą o tym niektóre formy naczyń toczonych, których geneza wiąże się z naśladownictwem gepidzkich naczyń lepionych w ręku<sup>60</sup>.

ANDRZEJ NIEWĘGŁOWSKI

#### THE HAND-SHAPED AND WHEEL-THROWN POTTERY IN THE ROMAN PERIOD

The article is devoted to the origin of pottery roughly shaped and finished on the wheel appearing in the Roman period in Polish Lands with the exclusion of so called storage vessels.

After a short discussion of the views concerning the origin of this handicraft outside the Roman Empire, the author considers the earliest vessels of this type dated from the end of the 2nd century to the beginning of the 3rd century of our era. These are Celtic forms probably of Moravian origin, penetrating the Pomeranian and Middle Polish Lands by way of exchange trade. The conjecture is supported by the results of E. Šimek's research who confirms the persistence of Celtic tribes in Moravia as far as the 4th century. In connection with the above and on the basis of newer research of Polish scientists, the author puts forth the hypothesis of a Celtic origin of the centres producing the so called grey pottery and lying in the neighbourhood of Kraków (Tropiszów, Igołomia, Zofipole). This is indicated by distinct connections in the ceramic material found between Moravia and the upper Vistula territory. The most important similitudes with Celtic forms are visible in the pottery of two of the oldest Igołomia kiln-sites dating from the first part of the 3rd century.

The great affluence of Celtic potters from Moravia was probably due to Marconian wars and particularly to Marc Aurelian's expedition against Moravian Celto-Cotins in the years 172—174 A. D. The first dates of sub-cracovian settlement at the end of the 2nd and the beginning of the 3rd century are not denied by these events.

<sup>57</sup> *Vorgeschichte der deutschen Stämme*, wyd. H. Reinerth, t. III, Berlin — Leipzig 1940, tabl. 480, 5.

<sup>58</sup> Beninger, *Der westgotisch-alanische Zug...*, ryc. 44, s. 102.

<sup>59</sup> Naczynia z Austrii Dolnej należy, być może, wiązać z zachodnimi Gepidami, którzy w połowie V w. przesuwały się z Siedmiogrodu na obszary nadreńskie, por. C. Diculescu, *Die Gepiden*, Leipzig 1923, s. 48—52.

<sup>60</sup> Taka interpretacja genezy omówionych form ceramiki toczonej, mimo swego hipotetycznego i dyskusyjnego charakteru, wydaje się bardziej prawdopodobna od twierdzeń Beningera (*Der westgotisch-alanische Zug...*, s. 60—71, 91—102), że Goci i Gepidzi przejęli bezpośrednio formy celtyckiej, toczonej ceramiki. Po pierwsze bowiem nie mamy dowodów na przetrwanie celtyckich form misowatych na terenie Nadczarnomorza, Rumunii, Podola i Wołynia do III w.n.e.; po drugie — podawane przez Beningera analogie celtyckie są znacznie dalsze od ceramiki lepionej z Pomorza, która łączy się z ceramiką skandynawską.

Further on the author is interested in the question of Gothic and Gepid culture influencing the manufacture of roughly hand-shaped and wheel-thrown pottery. When analysing the basic forms of vessels and dishes (Schalenurnen) coming from Pomerania, he confirms with Schindler the connection of these urns with those of the Gepids. Among these Gepid hand-shaped forms, having corresponding items in Scandinavian territories there appear here the prototypes of later wheel-thrown vessels. These are also found in Middle and South Poland, Podolia, Volhyn and West Ukraine. We also know them in Transsylvania and Lower Austria. The scattering of these vessels is in relation to the Gepids' migration. These facts together with the apparition of this kind of pottery in Hołyń, district Kałusz, and Niesłuchów, district Kamionka Bugska, are proofs that the Gepids possessed the art of shaping pottery on wheel and of its perfect baking. This could also be achieved in the Dniestr region, within the territory of Lipic Culture, where such a technique was already known in the early Roman period.